Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 166. Lwów, Środa dnia 26. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 900 Mk., z dostawą do domu 1.000 Mk., z przesyłką w Polsce 1.000 Mk., w innych państwach 1.600 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 20 Mk.

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 130 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż.

„Kurjer Lwowski" wychodzi w całą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 28. — Redaktor przyjmuje wyjątkowo między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedaje Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przesilenie w Sejmie i przesilenie w państwie.

Przesilenie rządowe trwa już niestety dwa miesiące, wypadek w dziejach parlamentaryzmu niebywały. Sytuacja w Sejmie gmatwa się i wikła coraz bardziej, przeciwieństwa między walczącymi ze sobą blokami pogłębiają się, wskazywane drogi wyjścia — ostatnio koncepcja rządu parlamentarnego centrowego — nie doprowadzają do rozwiązania sytuacji.

W miarę przedłużania się przesilenia na terenie sejmowym, bloki lewicy i prawicy apelują do opinji i do wyborców, by drogą manifestacji i uchwał wywrzeć od dołu wpływ na sposób likwidacji przesilenia.

Byliśmy dotąd świadkami pocieszającego z wielu względów faktu, że pomimo zaciętości walk na terenie Sejmu nastrój społeczeństwa był spokojny, życie publiczne zaś nie wychodziło z normalnych torów. Dziś pod wpływem coraz to częstszych manifestacji i intenzywnej propagandy napięcie wśród społeczeństwa wzrasta, a w ślad za tem pójść może wzmagająca się gwałtowność walk u dołu zniecierpliwionego długotrwałością przesilenia i równocześnie zaostrzającego swoim naporem antagonizm bloków sejmowych.

Powaga sytuacji każe zastanowić się nad nią spokojnie i możliwie objektywnie. Nie będzie jednak kolidowało z tą objektywnością, jeżeli stwierdzimy wyraźnie, że zaognienie walki, groźne dla spokoju publicznego i państwa, wychodzi ze strony prawicy, tj. narodowej demokracji i jej otwartych i zamaskowanych filji.

Zwołuje zebrania lewica, stronnictwa ludowe i robotnicze, i zwołuje je prawica. Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby ton i nastrój wieców lewicowych były bardziej gwałtowne i radykalne. Tymczasem właśnie stronnictwa lewicowe agitację i akcję swoją utrzymują w ramach państwowego dobra, poszanowania państwa i jego zwierzchnich czynników. Przeciwnie prawica, a więc odłam społeczeństwa, któremu przedewszystkiem ze względu na własny interes zależeć powinno na utrzymaniu praworządności i ładu, bo naruszenie ich naraziłoby właśnie ten odłam na największe niebezpieczeństwo, stosuje anarchiczne, bolszewickie metody działania...

Na wiecach prawicowo-endeckich, jak na tym, który endecja zwołała we Lwowie przy pomocy Strzelnicy, pozornie niepolitycznych, zamaskowanych agencji endeckich, jak organizacje narodowe, „Rozwój" etc. pod egidą wiceprezydenta Stahla, który z racji swego urzędu bardziej powinien trzymać na wodzy swą partyjną zaciekłość, mówiło się rzeczy ohydne, rzucało się inwektywy przeciw Naczelnikowi Państwa, graniczące ze zdradą stanu, z kompletnym zanikiem patrjotyzmu i etyki publicznej. Odwaga, opierająca się na poczuciu bezkarności — za austrjackich czasów nie odważyliby się ci panowie na setną część tych napaści — jest rzeczą głęboko poniżającą i kompromitującą tych, którzy posługują się podobnego rodzaju bronią.

Takie metody tembardziej godne są potępienia w naszej prowincji, gdzie są wodą na młyn naszych przeciwników, stać się mogą — jeżeli na to

Prawica wyczerpana przebiegiem przesilenia.

Endecja zamierza wystąpić na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu z żądaniem mianowania Korfantego rzeczywistym premjerem. — Bezwład umysłowy na prawicy i w centrum.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzień wczorajszy był ubogi w wydarzenia polityczne. W gmachu sejmowym pustki. Dopiero dzień dzisiejszy (wtorek) ma przynieść niespodzianki, a nawet, jak twierdzą ma być punktem zwrotnym w tym niebywale długiem przesileniu.

KLUBY CENTROWE ZAMIERZAJĄ PODJĄĆ AKCJĘ REPRESYJNĄ.

W godzinach przedpołudniowych odbyć się ma posiedzenie przedstawicieli prawego centrum — na którem rozważane będą czynione centrum konkretne propozycje, zmierzające do szybkiego zlikwidowania przesilenia. Te propozycje trzymane są w ścisłej tajemnicy, a wedle zdania niektórych polityków zbliżonych do ugrupowań centrowych zmierzać powinny do ukonstytuowania się silnego centrum, któryby był w stanie zniewolić stronnictwa do natychmiastowej likwidacji przesilenia, ewentualnie nawet do narzucenia Sejmowi swojej woli.

WNIOSEK ENDECJI.

Z. L. N. występuje dziś z wnioskiem nagłym, który wedle niektórych dzienników popołudniowych brzmi:

„Sejm zatwierdza uchwałę Komisji Głównej, co do mianowania premierem Wojciecha Korfantego".

O ileby podobny wniosek miał być w Sejmie przedstawiony, to

z góry można mu wróżyć niepowodzenie,

albowiem stronnictwa centrowe byłyby mu nieprzychylne.

Obalenie wniosku takiego, byłoby obaleniem uchwały Komisji Głównej.

Przypuszczać należy, że w podobnym wypadku inicjatywa przeszłaby ponownie w ręce Naczelnika Państwa.

Możliwem jest jednak, że Z. L. N. złagodzi formę tego wniosku, który będzie ostatecznie zredagowany dopiero na dzisiejszych południowych naradach klubu.

PRAWICA ĆWICZY SIĘ W POWOŁYWANIU RZĄDÓW.

Ponieważ w Sejmie nic konkretnego się wczoraj nie wydarzyło, przeto niektórzy straszą rządem centrowo-lewicowym. Taki rząd powołała na własną rękę wczorajsza „Gazeta Warszawska". I tak pisze ten dziennik, że w kołach lewicowych, mimo wszystko utrzymują, „że lista gabinetu centrowego formowanego przez koła lewicowe"!! (nonsens) i przedstawiona przez p. Witosa w pertraktacjach z klubami centrowymi, uzyskała już aprobatę K. P. K. i Zj. Mieszcz. Ten gabinet pisze „Gazeta Warszawska" nie różni się zbytnio od byłego gabinetu Ponikowskiego z następującymi wyjątkami: na premjera lewica popiera Stesłowicza, a na miejsce Skirmunta hr. Aleksandra Skrzyńskiego, Skarb obejmie Michalski.

Ponieważ jednak Stesłowicz rzekomo odmówił przyjęcia prezydentury gabinetu przeto koła lewicowe oczekują, że K. P. K. wysunie na jego miejsce p. hr. Baworowskiego.

SKUTKI TOASTÓW NA CZEŚĆ „PREMIERA" KORFANTEGO.

Puszczenie tych kaczek zbiegło się — jak nas informują — z kociokwikiem po suto oblewanych familijnych naradach „politycznych". Należy mieć jednak nadzieję, że redaktorzy centralnego organu endeckiego... przyjdą do przytomności.

DZIŚ POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dzisiaj o godzinie 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. W kołach prawicowych toczyły się obrady co do porządku dziennego posiedzenia Sejmu. W dniu dzisiejszym odbędzie także posiedzenie komisja konstytucyjna.

„WYZWOLENIE "NIE WYSTĄPIŁO Z ZESPOŁU STRONNICTW LEWICOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Gazety endeckie rozpisują się na temat wystąpienia Wyzwolenia z Zespołu stronnictw lewicowych i o rozłamie w Zespole. **Wiadomość ta jest fałszywa.** Wyzwolenie zgłosiło jedynie zastrzeżenia co do popierania rządu parlamentarnego, lecz obecnie zastrzeżenia te są już nieaktualne. Wyzwolenie w dalszym ciągu popierać będzie wspólną linję polityczną Zespołu.

P. Skirmunt uciekł z gabinetu Korfantego w bory litewskie.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W dniu wczorajszym opuścił Warszawę i wyjechał na Litwę p. Skirmunt, którego p. Korfanty chciał obdarzyć teką w swoim gabinecie. Jest to jeden więcej dowód mistyfikacji gabinetowej, którą nas chciał uraczyć p. Korfanty, przedstawiając w zeszłym tygodniu „kompletną" listę gabinetu.

pozwolimy — rozsadnikiem i szkołą nieposzanowania dla państwa, jego władz i instytucji. Jest rzeczą znamienną, że ludzie, uważający siebie za jedynie narodowych arcy-patrjotów, nie zwrócili na to uwagi, tak lekkomyślnie dla partyjnego pożytku i zaciekłości narażają na szwank dobro i całość państwa i spokojny rozwój stosunków w naszym kraju.

Przesilenie musi być zakończone. Solidarność lewicy tak w obecnym okresie, jak w czasie wyborów, musi być utrzymana. Wychodząc z tych dwu założeń i zważywszy przy tem, że żaden z tych bloków rządu trwałego stworzyć dziś nie jest w stanie, dążyć należy do stworzenia rządu bezpartyjnego, dającego gwarancję, że nie będzie prowokacją dla opinji demokratycznej i nie naruszy swobody wyborów, rządu, który nie dopuści do katastrofalnego przesilenia państwowego i zakończy obecny przewlekły okres kryzysu rządowego. O trwałym charakterze państwa i rządów w nim zadecyduje wola społeczeństwa, wyrażająca się w wyborach, i wpływ tej woli — nowy sejm.

W. J.

—oo—

W walce o państwo i demokrację.

Wielkie zebranie ludowe na podwórzu ratuszowem.

Groźne memento, które w zgodzie z ludem wiejskiem i miejskiem całej Polski — ubiegłej niedzieli wyrwało się z piersi wielotysięcznego tłumu, zebranego na dziedzincu lwowskiego magistratu, płynące potem, jak niczem niewstrzymana fala żywiołu, przez pryncypalne ulice naszego grodu, aż wreszcie tam u stóp tego, który kochał i cierpiał za miljony, ubrane nie w górnolotne, puste frazesy, ale wykute granitowem słowem robociarza o popękanych w trudzie dnia rękach, niech będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy, zebrawszy się równocześnie na konwentyklu w Sokole we Lwowie i innych miejscowościach Polski, rzucili hasło do nieprzebierającej w środkach walki z Naczelnikiem Państwa, walki z ludem robotniczym i demokracją.

Dawno nie byliśmy świadkami tak potężnej manifestacji robotnika i obywatela miejskiego w obronie państwowości i praworządności.

Zgromadzenie to nie było zrobione na komendę posłów socjalistycznych, nie było, jak sokoli konwentykiel, derygowane przez menerów Grabskich, ale było żywiołem, wyrosłym ze zdrowego ducha robotnika polskiego. Powaga i godność, które są zwykle chodzić w parze z poczuciem własnej siły i wiary w słuszność stawianych postulatów — oto były cechy, które wycisnęły na całym przebiegu tej wielkiej manifestacji, niezatarte piętno. — Na wiecu zorganizowanym przez P. P. S., byli obecni przedstawiciele organizacji P. S. L. na wschod. Małopolskę i liczne szeregi inteligencji dla zadokumentowania solidarności frontu demokratycznego.

Przebieg obrad w magistracie uderzał swoją zwięzłością i niedwuznacznem stanowiskiem wszystkich mowców.

P. Skalak przedstawił zebranym przebieg przesilenia gabinetowego i wskazał na groźne położenie klasy robotniczej, na wypadek przeforsowania rządu Korfantego, oraz wezwał klasę robotniczą do utrzymania i zaciśnięcia wspólnie z z włościaństwem utworzonego frontu — frontu prawdziwej demokracji, celem walki z reakcją. W końcu wzniósł okrzyk: „Pokój klasom włościańskim“. — Dr. Hersztal wskazał na słuszność postulatu robotników i włościan, którzy tworzą olbrzymią większość w narodzie, domagającego się ujęcia steru rządów w swoje ręce, a później wezwał wszystkich robotników polskich do złączenia się na wzór socjalistów niemieckich. — W imieniu Zawod. Zw. kol. liczącego 120.000 członków, p. Ursini przyrzeka wytrwać na dotychczasowem stanowisku i stanąć solidarnie z całym związkiem na każdy zew. — Oprócz tych, mówili jeszcze: prezes związku robotn. budowl. p. Ciechacki i sekretarz związku metalowców p. Węglowski. W końcu uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzono, że rząd reakcji byłby zamachem na demokrację i prawa robotnicze, przeciw czemu zebrani protestują. Na wypadek utworzenia zaś rządu Korfantego, zobowiązują się wiecownicy przeciwstawić się wszelkimi dopuszczalnymi środkami i wreszcie wyrażają słowa pogardy i potępienia reakcji, a posłom socjalistycznym, za ich stanowisko, votum zaufania.

Po wiecu uczestnicy udali się pochodem przez ulicę Halicką, Batorego, Fredry, Akademicką i zatrzymali się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie robotnik Bosy przestrzegał reakcję, aby przestała igrać z ogniem, bo czarna i od kowadła, młota, łopaty i pióra spracowana ręka sama chwyci rząd. W krótkiej mowie p. Skalak zaznaczył, że o rządzie będzie decydowała nie endecja, zebrana na tajnych konwentyklach, ale masy robotniczo-włościańskie. Po wzniesieniu entuzjastycznych okrzyków na cześć demokracji Polskiej Partji socjalistycznej i Naczelnika Państwa, pochód z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ na ustach rozwiązał się.

—o—

Zbrodnicza robota.

Endecki konwenty'iel w sprawie przesilenia.

Endecja lwowska i zcementowane z nią uczuciem nienawiści do Naczelnika Państwa stronnictwa mieszczańskie i chadeckie wniosły nowy czynnik do walki o najwyższe stanowisko, czynnik zmierzający do sfermentowania umysłów inteligentnego proletarjatu i wojska.

Z trybuny sejmowej i łamów gazet przeniesiono walkę na ulicę, bezwzględną w wyborze metod, nieobliczalną w skutkach.

Zobrazowaniem tej roboty był wczorajszy wiec w sali „Sokoła“, poprzedzony rozrzuceniem po mieście czarno-żółtych afiszów, podpisanych m. i. przez towarzystwa i zrzeszenia nibyto niepolityczne, mające na celu tylko ochronę zawodowych interesów swych członków. Do tych honorowych trabantów należą: Tow. rzemieślnicze, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, „Skała“, Rozwój etc. Na sali przewijały się mundury podoficerów w służbie czynnej, w kącie jakiś tkwił mundurek wychowanka szkoły podchorążych.

Wiec zagaił leader tutejszej endecji, wiceprezydent miasta Stahl, podnosząc, jakby na ironję, że zebraniu muszą być obce inwektywy osobiste.

Dość nieudolną kompilacją endeckich artykułów wstępnych było skreślenie dziejów przesilenia przez posła Stanisława Grabskiego. Z chaotycznej mowy, przeplatanej atakami na Naczelnika Państwa, obliczonej na rozumiętnienie tłumu przebijał cel zamierzeń edeckich zmuszenia Naczelnika Państwa do podpisania listy nielegalnego gabinetu p. Korfantego, bez względu na skutki, jakie to podpisanie wywoła.

Następni mówcy, dr. Arnold, stawiający teorję mistyki cyfr parzystych 1918—1922, delegat „Rozwoju“, wzywający do bezwzględnej walki z żydami i p. Thulie, który krzyknął „niech żyje Korfanty“, nie wnieśli w swych przemówieniach nic konkretnego. Płaskie zdania, wyjęte ze słownika prasy endeckiej, rzucane w stronę „chmurnego jedynowładzcy“, rozżarzyły wyobraźnię tłumu pod przemówienie następnego kalumniatora, p. Bertoniego, przedstawiciela ogólno-akademickiego Związku narodowego.

Tutaj podnieść należy, że młodzieży akade-

HJALMAR BERGMAN. 33

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Tego samego ranka, to jest nazajutrz po przyjeździe otrzymała jaśnie pani pewnego rodzaju oficjalną wiadomość o nadzwyczajnej treści planowanego testamentu. Jaśnie pan zdradził tajemnicę, ku własnemu zmartwieniu.

Dzień zaczął się tak spokojnie i niewinnie. O jedenastej godzinie udał się baron Roger do komnat siostry, aby jej złożyć uszanowanie. Jaśnie pan zupełnie wyzdrowiał po wczorajszem niedomaganiu, lecz — nadzwyczaj ostrożny we wszystkiem, co dotyczy zdrowia — odmówił propozycji siostry, aby wspólnie odwiedzili cmentarz i kaplicę grobową. Ona uważałaby za zupełny brak taktu, gdyby tych odwiedzin nie odbyła jaknajprędzej. Ale baron, który miał nieprzezwyciężony wstręt do cmentarzów, oświadczył, że powinni najpierw spędzić jakiś czas w bibliotece.

Godzina ta zamieniła się w ofiarę duchom przodków. Największe świętości otwierał sam jaśnie pan, wsparty na Wikbergu i wydobywało się „Pamiętniki“ rodziny Sars, trzytomowe rękopisy, oprawne w cielęcą skórę ze złoceniami, herbami. Rodzeństwo zasiadło po obu stronach owalnego stołu naprzeciwko siebie. Odsunięto firanki i baron, uzbrojony w powiększające szkło, począł przerzucać kartki. — Widzisz Julo, to są djabelnie ciekawe rzeczy. No, zapewne przeważną część czytałaś, co? Ale przecież moglibyśmy — pozwól, tak, tu, widzisz — to o nieboszczyku królu i jego dworze.

Autor „Pamiętników“, późniejszy członek parlamentu baron Roger de Sars ożeniony z córką Abrahama Bernhusena a przodek linji Bernhusenów de Sars na Rogershofie był swojego czasu jednym z najbardziej znanych fabrykantów plotek. Nieliczni fachowcy, którzy się w ciągu lat zdobyli na odbycie męczącej podróży do Rogershofu nigdy tego nie żałowali, gdyż utratę czasu, którą bezsprzecznie ponieśli, przeciwważyła obficie wielka hojność gospodarza. Każdy właściciel Rogershofu i „Pamiętników“ uważał sobie za punkt honoru popierać, wybitnych naturalnie tylko takich mężów nauki, którzy starali się wydobyć ziarnko pra z pamiętników o złej francuszczyźnie i strasznem piśmie.

— Słuchaj Julo.. he?.. możebyśmy sobie to darowali? Nie widzę, co tam napisano nic, niech licho weźmie, nie mogę — Baron Roger dotarł do rozprawy na wielu, wielu stronicach o gospodarce państwowej i gospodarczej ekonomji. Naturalnie, że żywił najwyższą cześć dla narodowo-ekonomicznych uwag swego przodka, który się obracały głównie około gorzelni domowej, ale w każdym razie, skoro Jula była obecna można so bie pozwolić na pewne opuszczenia, a czas obróćić na odcyfrowanie anegdotek, bon mots.

Dobre dwie godziny siedzili sobie i grzebali w złośliwych kłamstwach o zmarłych ludziach. Jak pod względem moralnym i kulinarnym źle wychowani ludzie wydobywają kawałki trufli z pasztetu z gęsiej wątróbki, resztę zostawiając, tak pochłaniało rodzeństwo skandale, zachowując dla ciężko strawnej, pompatycznej filozofji pełny szacunek, lecz mało zainteresowania. Jaśnie pan czuł się bardzo podniecony.

— Jula, słuchaj! Niech mnie licho porwie, bardzo jest miło mieć cię przy sibie. Ha? Mówię, że jest mi bardzo przyjemnie z tobą. Mogłabyś zostać parę dni.

— Dzięki, kochany Rogerze! Gdybyś wiedział, jaką mi przyjemność sprawiają twoje słowa. Tak, zamierzałam istotnie zabawić tu parę dni. Jutro są przecież twoje urodziny.

Prawda, tak, prawda! Będzie nam przyjemnie, tak, co? — Nagle przypomniał sobie baron, że planował wielkie wydarzenie urodzinowe, które tylko jemu sprawi przyjemność, ale siostrze wcale nie.

Myśl o tem zmięszała go, a to tem bardziej, że w pośpiechu nie mógł sobie przypomnieć, o co właściwie jest taki zawzięty na siostrę i zamierzał jej zrobić tak przykrą niespodziankę. — Boże mój, wszak to wcale przyjemna osoba!

— Widzisz, moja kochana, testament wypadnie całkiem dobrze, a o Malci, jak mi Bóg miły nie zapomnimy. Ha? Widzisz, chociaż nawet nie jest wymienioną w testamencie, możemy jeszcze wsunąć małą klauzulę. Możemy zobowiązać naszego uniwersalnego dziedzica, aby jej wypłacał roczne utrzymanie.

— Jak to rozumiesz, Rogerze?

(C. d. n.)

—oo—

mickiej nie wolno brać udziau w zgromadzeniach, omawiających sprawy bieżącej polityki, na podstawie uchwały Sejmu akademickiego w Wilnie.

Wystąpienie to było złamaniem przyjętych uchwał, podobnie, jak niesubordynacją była obecność żołnierzy na zgromadzeniu, które postponowało Naczelnego Wodza armji.

Lecz cóż uchwały i regulamin wewnętrzny wobec rozkazu endecji?

Szczytem demagogji, publicznej demoralizacji, było przemówienie akademika Bertoniego. Opuściwszy fakty, jurydyczne tłumaczenie uchwał sejmowych, atakował p. Bertoni Naczelnika Państwa wyrazami, jakichby się powstydził nawet płatny agitator endecki.

Zmęczony obalaniem Naczelnika Państwa p. Bertoni umilkł z okrzykiem, który nie może pochodzić od ogółu młodzieży akademickiej „Nie igrajcie z nami".

Głupie to jak i idjotyczne.

Takie były przemówienia tych, co się uważają za lepszą, państwowotwórczą część społeczeństwa

Słów tych ohydnych i obelżywych, którychby żaden człek za austrjackich czasów użyć się nie poważył, nie będziemy tu powtarzali. Bezkrytyczna część słuchaczy wtórowała okrzykami tej zbrodniczej mowie.

Rezolucja wiecowa, idąca w ślad przemówień, protestuje przeciwko niepodpisaniu listy gabinetu p. Korfantego i wzywa stronnictwa prawicowe do wywarcia nacisku na Naczelnika Państwa w kierunku natychmiastowego zatwierdzenia gabinetu.

Przy końcu rezolucji nie odmówili sobie zgromadzeni przyjemności wyrażenia hołdu Korfantemu.

Potem p. Stahl dziękował obecnym, że dali wyraz patrjotycznym uczuciom Lwowa, zaznaczając, iż wszystko, co było mówione, obracało się w ramach rzeczowej krytyki.

Śmiech obłędny zadrgał na ustach trzeźwego słuchacza. To była nie rzeczowa krytyka, lecz publiczna demoralizacja tłumu przedstawieniem sytuacji przesileniowej.

Lecz nic to, myśl demokratyczna zwycięży głupotę i publiczne szkodnictwo.

Ewolucja w życiu partyjnem Niemiec.

(ik.) Wzrastająca z dniem każdym walka między monarchistami a republikanami wymaga nowego zupełnie ugrupowania sił, gdyż stare programy są za ciasne i nie odpowiadają wymaganiom chwili obecnej. Największy stosunkowo ferment dokonuje się wśród centrowców. Centrum, partja na wskróś katolicka, stanąwszy na platformie republikańskiej, czuje, że nowa sytuacja polityczna wymaga nowych sił. Siły te są i zgłaszają się do szeregu, jednakowoż katolicki program jest za szczupły, aby je pomieścił.

Centrowcy mają bardzo wielu sympatyków w kołach ewangielickich, którzyby chętnie przystąpili do centrum, gdyby na przeszkodzie nie stała klauzula wyznaniowa. Centrowcy są obecnie w kłopocie, gdyż usunięcie wyznaniowości mogłyby wywołać w kołach katolickich niezadowolenie.

Między ewangielikami a katolikami istnieją jeszcze dość silne antagonizmy. Centrowcy mają swój własny program szkolny i zazdrośnie pilnują zasady, by na stanowiskach urzędowych siły katolickie odpowiadały procentowi wyznaniowemu danego okręgu. Koła ewangielickie składają się z warstw, z których pierwsza najbogatsza zawdzięcza swoje dotychczasowe wpływy kościołowi krajowemu, skutkiem czego stoi zdecydowanie na gruncie monarchicznym, warstwa najniższa przeszła w szeregi robotnicze, a warstwa środkowa, demokratyczna, wolnomyślicielska chętnie stanęłaby w najbliższych sobie ideowo szeregach centrowców katolickich. Pod wpływem tej pokusy powstał w łonie centrowców projekt rozszerzenia programu i oparcia go na jakiejś szerszej platformie poza wyznaniowej.

Sprawa ta jednak znajduje się dopiero w stanie dyskusji o jakiejś radykalnej metamorfozie w centrum, o czem już niejednokrotnie donosiły telegramy PATa jeszcze mowy nie ma. Ewolucja ta jednak już się dokonuje i niewątpliwie nastąpi. Będzie to wypadek wielkiego znaczenia i pociągnie za sobą dalszą metamorfozę wśród tzw. stronnictw obywatelskich.

—oo—

Przegląd światowy.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

(sp) Przeciągające się we Włoszech przesilenie gabinetowe zakończy się zapewne tak, jak w Niemczech, powołaniem do rządu centrum, które usiłować będzie wyciągnąć Włochy z chaosu skrajności. Gabinet Orlanda ma być takim gabinetem koalicyjnym, opartym na szerokich podstawach, ale z wyłączeniem skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Istotnie Orlando prowadzi w dalszym ciągu rokowania w celu utworzenia gabinetu. Według powszechnego mniemania uda mu się utworzyć gabinet koncentracyjny z wyłączeniem stronnictw skrajnych, jednakowóż nawet wśród stronnictw środka zbyt wiele jest rozbieżności.

Pertraktacje Orlanda z prawymi liberałami i Salandrą wywołały niezadowolenie wśród demokratów i części „popularów". Pertraktacje te sprzeciwiają się uchwałom popularów i demokratów. Prasa demokratyczna przypomina, że Salandra nie przyniósł szczęścia przy tworzeniu się rządu po upadku Bonomi'ego. Dziennik „Il Paese" zwraca uwagę, że gdyby nawet udało się utworzyć gabinet łącznie z prawicą, będzie on krótkotrwały, gdyż zostanie obalony w październiku, kiedy zostanie zwołana nowa sesja parlamentu.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko najsilniejszej w rzeczywistości partji tj. popularów. Uchwalili oni: „Nowy rząd bez skrajnej prawicy i bez skrajnej lewicy". Ponieważ lewica (socjaliści) nie ma zamiaru wejść do rządu, przeto powyższa uchwała popularów w istocie rzeczy wyłącza tylko prawicę. Temu właśnie sprzeciwia się umiarkowany odłam popularów. Prawica parlamentu włoskiego składa się, jak wiadomo, z faszystów, nacjonalistów i liberałów prawicowych. Umiarkowani populari nie chcieliby wyłączać z kombinacji gabinetowej prawicowych liberałów, którym są przeciwni populari lewicowi, utrudniający w łonie stronnictwa popularów rozwiązanie przesilenia. Spór ten w łonie partji grozi wprost rozłamem tej ludowej partji katolickiej, dotąd bardzo radykalnej.

Prasa Nitti'ego zaczęła dziś kampanję w celu utrzymania Schanzera na stanowisku ministra spraw zagr. Jako nowych kandydatów do tej teki wymieniają: premjera Orlando i radykalnego demokratę Cesarro.

Król przyjął już dwukrotnie Orlanda na audjencji.

Z ROSJI.

(sp) Powstanie w Gruzji zostało stłumione. Wódz gruzińskiej armji czerwonej, Elizaja, otrzymał z rąk Kamieniewa order Czerwonego Sztandaru. 652 oficerów gruzińskich rozstrzelano, resztę ułaskawiono. Bardzo czerwony sztandar ten...

Uporczywie szerzą się pogłoski, że na Ukrainie znowu wybuchło powstanie przeciw rosyjskiej władzy sow., ba, donoszono nawet o zdobyciu Kamieńca Pod. przez Ukraińców. Bliższych szczegółów wiarygodniejszych brak.

Krótki obrazek z położenia Rosji. Na ulicy Kataryńskiej w Odesie zauważono figurę, dziwnie szkielet przypominającą, która w ręku trzymała czerwoną flagę z napisem „Towarzysze zamną!" Przechodnie zbliżając się ku figurze z takiem hasłem, patrzą, a to — trup człowieka zmarłego z głodu.

—oo—

Rząd polski nie przyjął noty Ukrainy sowieckiej.

Warszawa. (PAT.) W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie o złożeniu noty przed stawicielstwa ukraińskiej republiki sowieckiej w odpowiedzi na notę polską dotyczącą akcji wywiadowczej niektórych współpracowników tegoż przedstawicielstwa dowiadujemy się, że minist. spraw zagr. uznało za nie możliwe przyjąć tej noty do wiadomości, nie wchodząc w merytoryczną dyskusję co do jej treści, gdyż uważa samą jej **formę za niedopuszczalną i niezgodną** z ogólnie przyjętymi zwyczajami w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych. Nota przedstawicielstwa U. R. S. zawiera szereg na niczem nie opartych i niesłusznych inwektyw pod adresem polskich organów rządowych.

*

BOLSZEWICY BOMBARDUJĄ WSZYSTKIE PAŃSTWA NOTAMI.

Charków. (AW.). Rząd ukraiński wystosował do rządu rumuńskiego dwie ostre noty. W pierwszej protestuje przeciw zatrzymaniu na terytorjum rumuńskiem dwu lotników sowieckich. W drugiej zaś rząd sow. Ukrainy podaje do wiadomości szereg „dowodów" współdziałania rumuńskiego sztabu w organizowaniu na terytorjum Rumunji oddziałów Petlury i Wrangla.

Moskwa. (AW.). Zast. kom. spraw zagr. Karachan przesłał Anglji, Francji i Włochom notę, w której podkreślił, że flota grecka, pełniąca służbę wzdłuż wybrzeży Anatolji, w rzeczywistości usku tecznia blokadę wojenną statków rosyjskich.

—oo—

Rząd niemiecki przyjął kontrolę finansów.

Berlin. (PAT.). 23. lipca. Wczorajsza nota kanclerza Rzeszy, doręczona komitetowi gwarancyjnemu, oświadcza, że rząd niemiecki bierze na siebie wypełnienie ustalonych przez komitet gwarancyjny zobowiązań pomimo, iż są one dla Niemiec niezwykle uciążliwe. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że postawione przez komitet żądania mogą być wypełnione z zachowaniem suwerenności państwa niemieckiego oraz z zachowaniem tajemnicy podatkowej i tajemnicy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Co się tyczy przeciwdziałania odpływowi kapitałów niemieckich za granicę zaznacza rząd niemiecki, że koniecznem jest przeprowadzenie decyzji Rady Najwyższej z 13. lipca 1920.

PODRÓŻ POINCAREGO DO LONDYNU POSTANÓWIONA.

Paryż. (AW.). Rząd francuski zawiadomił oficjalnie, że Poincare w sierpniu będzie do dyspozycji L. Georgea. „Havas" zaś donosi, że Poincare zgodził się wyjechać do Londynu dopiero po zbadaniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego.

—o—

LONDYN NIE USTALIŁ JESZCZE DATY SPOTKANIA.

Paryż. (PAT.). Havas. Dotychczas nie otrzymał rząd francuski z Londynu wiadomości co do ewent. terminu spotkania się L. George'a z Poincarem.

TONAŻ NIEMIECKICH DOSTAW DLA KOALICJI.

Paryż. (PAT). Havas. Komisja odszkodowawcza ustaliła wysokość dostaw niemieckich w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku na 1,725.000 ton miesięcznie.

—oo—

UZNANIE LITWY DE IURE?

Gdańsk. (PAT.). Dzienniki tut. donoszą, że poselstwu litewskiemu w Paryżu doręczono notę podpisaną przez mocarstwa ententy a zawierające uznanie Litwy de iure. Nota przewiduje zobowiązania rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

Likwidowanie przesilenia.

BAWARJA PRZYJĘŁA W ZASADZIE USTAWĘ O OCHRONIE REPUBLIKI.

Monachium. (PAT.) Rząd bawarski postanowił ogłosić rozporządzenie, że akceptuje ustawę w sprawie obrony republiki, lecz wykonanie tej ustawy powierza władzom i trybunałom bawarskim. Wobec tego ingerencja władz Rzeszy oraz działanie nowych sądów nie będzie mogło znaleźć zastosowania w Bawarji. Władze rządowe są upoważnione do wprowadzenia zarządzeń niezbędnych celem przywrócenia porządku i bezpieczeństwa. Oprócz tego rząd monachijski nie uznaje za obowiązującą dla siebie ustawę o utworzenie policji kryminalnej i państwowej.

GABINET BAWARSKI PĘKA.

Eilrese. (PAT.) Radio. Z Monachium donoszą, że bawarski min. handlu Hahn podał się do dymisji. Oznacza to wystąpienie przedstawicieli partji demokratycznej z bawarskiej koalicji rządowej.

CENTROWCY NIEMIECCY ZMIENIAJĄ SKÓRĘ.

Wiedeń. (PAT.) 23. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Stronnictwo centrum ogłosiło odezwę do swoich zwolenników, że centrum zamierza wyrzec się swego dotychczasowego charakteru wyznaniowego i zamienić się w partję czysto polityczną, do której będą mogli wstępować wszyscy bez różnicy wyznania i klas. Zarząd stronnictwa centrum zamierza stawiać przy wyborach także kandydatów niekatolickich.

Militaryzm niemiecki.

NIEMCY ROZWIJAJĄ MILITARYZM MIMO TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Berlina. Komisja kontrolująca wykryła, że wbrew brzmieniu traktatu wersalskiego, który dopuszcza angażowanie do milicji tylko na czas 2 lat, niemieckie władze wojskowe werbują młodych ludzi w wieku lat 18, ćwiczą ich w służbie wojskowej przez dwa lata a następnie wydalają z szeregów pod pretekstem, że zaciągnięcie się do milicji jest nieważne z powodu braku zgody rodzicielskiej. W ten sposób rozporządzają Niemcy większą liczbą ludzi wyćwiczonych, niż na to pozwala traktat.

„SELBSTSCHUTZ" NA G. ŚLĄSKU NIE POZWALA NA ROZBROJENIE SIĘ.

Katowice. (PAT.). Korespondent „Vossische Ztg." na G. Śląsku pisze w sprawie rozbrojenia Selbstschutzu na Śląsku: Poważne trudności przy rozbrajaniu Selbschutzu polegają na tem, że formacje te z usposobienia radykalno-prawicowe sprzeciwiają się z zasady rozbrojeniu. Rozwiązanie tych oddziałów jest szczególnie ważne i konieczne ze względu na wrogie tendencje w stosunku do konstytucji tudzież z powodu nadzwyczajnych zapasów broni, przechowywanych przez te organizacje.

Zwykłe zastosowanie odezwy rządu nie osiągnie w kołach Selbstschutzu skutku. Należy poprzednio wpłynąć na dowódców w kierunku dobrowolnego oddania broni i dopiero jeżeli ta metoda nie doprowadzi do celu, zastosować środki ostrzejsze.

Wstępne rokowania handlowe polsko-belgijskie.

Bruksela. (PAT.). Wiceminister Strassburger przybył do Brukseli celem przedwstępnego omówienia zasad polsko-belgijskiego traktatu handlowego. Po dłuższej rozmowie z min spraw zagr. Jasparem w obecności posła Sobańskiego odbył wicemin. Strassburger konferencje z szefami odpowiednich departamentów ministerstw begijsk.

Konferencja prasowa państw M. ententy i Polski.

Praga. (PAT.) W Karlsbadzie odbyły się wczoraj obrady konferencji prasowej Małej Ententy i Polski. Z ramienia Polski przybyli p. Targowski, referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych Klimecki.

Na posiedzeniu wybrano przewodniczącym konferencji szefa biura prasowego Czechosłowacji Hajeka, poczem wygłoszono referaty. — Redaktor Hyka mówił o wzajemnej służbie informacyjnej krajów reprezentowanych na konferencji. Redaktor Safranek wygłosił referat o stronie technicznej służby informacyjnej i organizacji stosunków wzajemnych między agencjami. Sekretarz Buttor omawiał sprawęześrodkowania służby informacyjnej na zewnątrz jako też sprawę przeciwdziałania wrogiej propagandzie. W końcu wybrano trzy komisje: dla spraw politycznych (przewodniczący naczelny redaktor Lukowic), sprawy techniczne (przewodniczący Klimecki) i komisję redakcyjną (przewodniczący redaktor Joan, Rumunja).

Dalszy ciąg obrad dziś.

„ROZWÓJ" POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWO-KARNEJ.

Warszawa. (Tel. w.). (G) Prokuratorja państwowa wytoczyła sprawę sądową wydawnictwu „Rozwój" za artykuł „Rząd polski przeciwko Rozwojowi", w którym dopatruje się tendencyjnie fałszywego przedstawienia faktów w związku ze znanemi wykroczeniami wileńskiemi, gdzie policja państwowa zmuszona była strzelać do tłumów demonstrujących przeciwko ludności żydowskiej.

DEMORALIZATORZY ENDECCY POD KLUCZEM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Za zakłócenie porządku publicznego podczas niedzielnych manifestacji endeckich w Warszawie aresztowano 17 osób. W kilku punktach miasta podniecenie wśród manifestantów było tak wielkie, że policji z największą trudnością przyszło opanować wybryki rozagitowanych tłumów.

PRZECIWDZIAŁANIE RUCHOWI IMIGRACYJNEMU Z ROSJI.

Warszawa. (AW.). Na pograniczu wschodn. władzepolskie zamknęły oddziały tzw. emigracyjnego „Hias", uprawiającego niedozwoloną emigrację z Rosji żywiołów niepożytecznych dla państwa polskiego. Rozciągnięto kontrolę nad działalnością oddziałów towarzystw linji okrętowych na pograniczu rosyjskiem których agenci werbują z Rosji emigrantów do Ameryki. Emigranci tacy bawią nieraz dłuższy czas w Polsce, przytem wielu z nich uprawia agitację bolszewicką.

LITWA WYDALA MNICHA HELIODORA

Ryga. (PAT.). Władze litewskie postanowiły wysłać z powrotem do Rosji znajdującego się tu od kilku tygodni głośnego mnicha prawosławnego Heliodora.

ORLANDO NIE TWORZY GABINETU.

Rzym. (PAT.). Orlando uchylił się od tworzenia gabinetu, ponieważ zarówno socjaliści, jak i katolicka partja ludowa nie chcą wejść do gabinetu, by wspólnie pracować z partjami prawicowemi. Król przyjął na posłuchaniu prezydenta Izby de Nicolę.

PALESTYNA „SIEDZIBĄ NARODOWĄ" ŻYDOWSKĄ.

Londyn. (PAT.) Mandat angielski nad palestyną zatwierdzony został przez Radę Ligi Narodów jednomyślnie z zastrzeżeniem uregulowania sprawy miejsc świętych.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy poseł polski w Brazylji p. Mazurkiewicz wręczył w Rio de Janeiro swe listy uwierzytelniające Warszawa. (Tel. wł.) (G).

Poseł łotewski p. Nuksza wyjechał wczoraj na dwutygodniowy odpoczynek do Rygi. Zastępuje go pierwszy sekretarz poselstwa. Warszawa. (Tel. wł.). (G).

Rząd czeski udzielił kredytu Austrji. Praga. Rząd czechosłowacki oddał do dyspozycji Austrji 218 miljonów koron na pokrycie zobowiązań kolei austrjackich w stosunku do Czechosłowacji. Reszta 287 miljonów z ogólnej cyfry 500 miljonów oddana będzie do dyspozycji rządu austrjackiego wówczas, kiedy między nim a rządem czechosłowackim nastąpi porozumienie co do pewnych spornych punktów. (PAT.).

Separatyzm obszaru nadreńskiego. Z Akwizgranu donoszą, że na kongresie zwolenników ustroju republikańskiego w Nadrenji szereg mówców między innymi prezydent Smoets podkreślał dążenie zwolenników republiki do oderwania Nadrenji od Rzeszy niemieckiej. Przyjęto rezolucję domagającą się wydalenia wszystkich funkcjonarjuszy niepochodzących z Nadrenji i ochrony obywateli Nadrenji przed gwałtami niemieckiej policji. (PAT.).

Flota handlowa Niemiec powiększyła swój tonaż w roku ubiegłym z 652.000 ton na 1,783.000 ton, t. zn. o 1,131.000 więcej. (Sprawozdanie Lloyda).

Nowy gabinet holenderski. Tymczasowy prezydent ministrów Ruys de Beerenbrouck otrzymał formalną misję utworzenia nowego gabinetu. (PAT.).

Rewolucja sinnfeinistów wygasa. Wobec zdobycia Limerick i Waterford, obecnie miasto Corck będzie zdaje się już ostatnim punktem oporu sił republikańskich. (PAT.).

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na sierpień br.

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazana w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	900 m
We Lwowie z odnoszeniem do domu	1.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	1.000 m.
Zagranicą miesięcznie	1.600 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	20 m.

Endeckie gospodarstwo w domu Ak. im. A. Mickiewicza we Lwowie.

Z kół młodzieży piszą nam: „Dom Akademicki im. A. Mickiewicza, fundacja p. Felicji Skarbkowej, znanej szerokiemu ogółowi z działalności filantropijnej, za co z powszechnem dla niej łączymy się uznaniem, stosownie do woli fundatorki, ma służyć uboższej młodzieży akademickiej jako pomieszczenie w czasie studjów na un wersytecie.

Fundatorowie nie nakładali na mieszkańców domu Mickiewicza jakichś zobowiązań względem siebie albo względem partji, do której należą sami, ani też nie zastrzegli w akcie fundacyjnym, że miejsce w nim znaleść mogą wyłącznie adherenci tego czy owego stronnictwa politycznego, tej czy owej klasy społecznej; mając bowiem wyższe cele na oku, pragnęli umożliwić dostęp do najwyższej uczelni jak najszerszym warstwom społeczeństwa w tej myśli, że wśród większej liczby więcej znajdzie się takich, którzy Polsce będą pożyteczni. Za wzór do naśladowania wskazali młodzieży wielkiego wodza duchowego narodu Adama Mickiewicza. Dom Akademicki był zatem aż do chwili niedawnej pokładem, na którem setki młodzieży po wyjściu z gimnazjum szukało oparcia. W skromnie urządzonych jego pokoikach przygotowywali się oni do czynnego a pożytecznego życia dla Ojczyzny. Wychodząc z progów tego schroniska każdy mieszkaniec miał to jedyne moralne zobowiązanie, że z zaciągniętego długu ma uiścić się narodowi.

W roku bieżącym następuje gwałtowna zmiana. Dom akademicki przestaje być instytucją samopomocową. Dostawszy się bowiem zbiegiem okoliczności jak dostało się cały szereg innych placówek życia kulturalnego i ideowego młodzieży akad. we Lwowie, pod zarząd karjerowiczów politycznych, ludzi nasyconych oporem zazdrości i nienawiści do wszystkiego, co jest prawdziwie kulturalne, demokratyczne i europejskie, ludzi, którzy nie mogą znieść widoku swoich kolegów szczerze choć cicho pracujących dla nauki, a temsamem też dla narodu, bo widzą w ich pracy rzetelnej wielkie niebezpieczeństwo dla swojej karjery — ma się stać ta instytucja odtąd „panis bene merentium" dla tych jedynie, którzy są obrańcami rządzącej kollegiaty.

Wszystkich innych choćby bez najmniejszego powodu należy pozbawić miejsca w domu akademickim, ażeby w ten sposób pozbyć się niebezpiecznych gości, aby zmusić ich do porzucenia warsztatu pracy, do wycofania się ze studjów uniwersyteckich.

Tylko ten, kto uda się osobiście do Panów Prezesów i złoży pisemną deklarację i postara się o ręczycieli że zawsze wiernie służyć będzie politycznej partji N. D., że ręka w rękę pójdzie z monarchistyczną młodzieżą, ten dopiero starać się może o pomieszkanie w domu akad. im. A Mickiewicza we Lwowie.

Ze spokojem narazie patrzymy na owe rządy endeckich adeptów w domu akademickim, rządy naprawdę smutne Ojczyźnie przynoszące owoce, rządy, które w sposób radykalny wszczepiają w młodzież akademicką tak haniebnie wśród starszego społeczeństwa grasującą zaciekłość partyjną i nienawiść klasową.

Tą pokojową drogą dopóki czas — zwracamy się do naszych władz uniwersyteckich i prosimy o bliższe — o ile możności czynne zainteresowanie się wewnętrznem życiem młodzieży, o której tak pięknie prawy każdej sposobności się mówi, że „jest ona przyszłością narodu". „P. S.".

MARJA KAZECKA.

SZARY CZŁOWIEK.

Jawi się człowiek szary, wśród stepowej głuszy,
Bez nazwiska, bez broni, blady od tęsknoty,
Trzyma w ręku nić szarą przedziwnej roboty,
Którą snuje o zmierzchu, od duszy do duszy,
I najdroższe, najcichsze, najtajniejsze słowo,
Słowo, które ma serce z żywego płomienia,
Wymawia człowiek szary, blady, bez imienia
Emisaryusz . . .

Pod wpływem tego słowa szarego człowieka,
Którego treść ci tylko zrozumieć są zdolni,
Którzy je tak powtórzą, jak śmierć ludzie wolni,
Matka polska, przez całe życie listu czeka,
Lub szuka grobu syna po świecie — naprożno
A droga bierze w siebie jej głos konający
I śmierć się przed nią korzy i cmentarz kwitnący
Polskiemi mogiłami.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jakóba ap.; gr. kat. Prokla i Il. Jutro rz. kat. Anny; gr. kat. Sobor ś. Hawr. — Wschód słońca 3·46; zachód 7·15.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek „Sybilla", operetka w 3 aktach Jacobiego, w tłumaczeniu A. Własta. (Premiera).

W środę, czwartek, piątek i sobotę „Sybilla".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 a).

We wtorek, środę, czwartek i piątek „Sprawa Kaisera".

We Lwowie.

— Połączenie telefoniczne pomiędzy Krakowem a Wiedniem przerwane.

— W sprawie grobów naszych bohaterów. Na miejskim cmentarzu w Brodach spoczywa dziewięciu uczestników bitwy pod Radziwiłłowem z roku 1863. Nazwiska ich nie są atoli przekazane dotychczas pamięci. Gdy ministerstwo spraw wojskowych zarządziło skonsygnowanie cmentarzy i grobów naszych bojowników o wolność z lat 1794—1864, udajemy się na tej drodze do świadomych stanu rzeczy z prośbą o udzielenie informacji, zwłaszcza, gdzie spoczywają zwłoki poległego w bitwie pułk. Horodyńskiego i por. Chmurowicza. Łaskawą odpowiedź prosimy adresować do Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża we Lwowie, ul. Kurkowa 12, Urząd opieki nad grobami wojsk.

—Austrjacki konsul generalny Dr. Eug. Wurzian rozpoczął z dniem 24 bm. 5-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie w czasie nieobecności sekretarz Rheinberger.

— Urzędnicy bankowi we Lwowie i Krakowie, w części także na prowincji, nie otrzymawszy od dyrekcyj żądanego uregulowania poborów swych (są dziś gorzej sytuowani, niżli nawet urzędnicy państwowi), lub nawet odpowiedzi na te żądania, — postanowili zaprotestować publicznie przeciw podobnemu lekceważeniu swej pracy i egzystencji, przez **wstrzymanie się od pracy w dniu 27 bm.**

Także pracownicy innych instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, dla solidarności i poparcia swych kolegów przyłączają się do demonstracji, wstrzymując się od pracy w powyższym dniu na dwie godziny. — Wobec odmowy Banków pertraktowania ze Związkiem urzędników — która to droga była najwłaściwszą dla załatwienia sporu, wystosowali pracownicy wszystkich instytucji ponowne żądanie spełnienia swych postulatów, z zagrożeniem użycia dalszych środków dla wywalczenia należnych sobie praw. Pracownicy ci nie wątpią, że opinja publiczna nie im, jeno opornym dyrekcjom przypisze odpowiedzialność za szkodliwe skutki, jakie wywołują podobne konflikty w naszych stosunkach społecznych i gospodarczych.

— Walny Zjazd organistów archidjecezji lwowskiej odbył się w lipcu br. i doprowadził w wyniku narad do zawiązania Okręgu Djecezjalnego Kolegjum Polskich Organistów, jako oddziału Kolegjum krajowego, którego Zarząd centralny ma siedzibę w Warszawie. — Okręg lwowski ma swój zarząd osobny (Przewodniczący Dyrektor Mieczysław Sołtys, Chorążczyzny 7), a obok niego Komisję dla spraw organistowskich, decydującą w sprawach służbowych (Przewodniczący ks. kanonik Dziurzyński kapituła ob. łać.) i — do czasu unormowania — Komisję egzaminacyjną i kursów dokształcających (Przewodniczący wz. ks. dr. Żukowski Uniwersytet). — Okręg lwowski oznaczył wysokość wkładek do Zarządu centralnego na 1.200 Mkp. — rocznie, do Zarządu okręgowego na 600 Mkp. — rocznie i przyjął częściowo długi centralnego Zarządu, rozkładając je po 980 Mkp. — jednorazowo na każdego członka.

Regulamin służbowy, nad którym obrady odbywają się w Komisji dla spraw organistowskich, — będzie niebawem do nabycia w sekretarjacie (Ig. Głowacki we Lwowie, kościół św. Mikołaja) za przesłaniem 100 Mkp. dokąd też niezwłocznie należy wysyłać wkładki roczne i 980 Mkp. na umożenie długu Centrali. — Zarząd okręgu wdroży sprawę zwrotu dokumentów służbowych wysłanych przez członków do Warszawy, zaś wzywa dekanaty, by wybrały wedle statutu (§. 18.) delegata i jego zastępcę (Sekretarjat) ustaliły wysokość wkładek dekanalnych i uchwały te przesłały do zatwierdzenia Zarządowi Okręgowemu w przeciągu sierpnia b. r.

— Z Teatru Wielkiego. Premiera opereki „Sybilli" odbędzie się dziś, we wtorek, 25. bm. Powodzenie, jakie ta nowość zyskała w Warszawie i w Wiedniu, każą przypuszczać duży sukces na naszej scenie. Obsada pp. Miłowska, Brzeska, Poleska, Kuligowski, Tatrzański (reżyser), Świeży. Dyryguje p. Seredyński, strona dekoracyjna spoczywa w rękach J. Stahla. — Nowość ta zamknie sezon tegoroczny operetki, która rozjeżdża się na miesięczny urlop.

— Kolonja do Gdyni Polskiego Tow. „Dzieci na wieś" wyjeżdża 31 bm. o godz. 11·45 rano. Zbiórka o godz. 10 w hali dworca.

— Złośliwy konduktor. Donoszą nam, że w pociągu osobowym Tarnopol—Lwów Nr. 216 w d. 24 bm., o godz. 6'13 w Zadwórzu konduktor tego pociągu niejaki p. Kucharski, stacjonowany we Lwowie nie chciał we wozie III. klasy otworzyć separatki, mimo, że było w niej jeszcze cztery miejsca wolne, tłumacząc się tem, że jest to przedział służbowy, w którym on ma swoją torbę i pieczę nad nią powierzył właśnie tym czterem osobom. Oczywiście okazało się to fałszem, gdyż jemu nie przysługiwało zupełnie prawo trzymania w tym przedziale torby. Ponieważ opinja o tym konduktorze zasięgnięta u jednego z urzędników kolej., również nie jest dlań zbyt pochlebną, sądzimy, że najwygodniej byłoby i dla kolei i dla podróżującej publiczności, aby ten pan obsługiwał jeszcze kilka lat pociągi towarowe, dopóki nie nabierze dokładniejszej znajomości przepisów.

—Na śladach złodziejki. Jak donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, służąca legitymująca się metryką na nazwisko Agaty Płonki, okradła onegdaj Szymona Cechę, zam. przy ul. Jagiellońskiej 18. Wczoraj udało się policji przyaresztować Agatę Płonkę, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego, okazało się jednak, że ona nie jest sprawczyną tej kradzieży, lecz, jak twierdziła, pożyczyła swego czasu pewnej nieznajomej kobiecie swoją metrykę, dla celów bliżej nieokreślonych.. Tę prawdziwą Annę Płonkę, jako pozostającą w bliższych widocznie stosunkach ze złodziejką, aresztowano.

— Napadu rabunkowego na pociąg towarowy, na linji Lwów—Kraków, w białohorskim lesie, dokonali onegdaj nieznani bliżej rabusie i, po rozbiciu jednego z wagonów, wyrzucili dwie skrzynie z towarami. Patrol policyjny, powiadomiony o napadzie, bezwłocznie wyjechał ze Lwowa i zdołał jeszcze obie skrzynie zrabowane odzyskać, jakkolwiek złodziejom udało się umknąć.

—Zamach samobójczy. Po ożywionej rozmowie z teściową napiła się Mich. E. lysolu w zamiarze samobójczym. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy i pozostawił pacjentkę w domu przy ul. Głębokiej 21.

— Śmiała kradzież w banku. Śmiałej kradzieży w Polskim Banku przemysłowym, przy ul. 3-go Maja, dokonał nieznany sprawca, kradnąc pół miljona marek z okienka w momencie, gdy urzędnik tamt. p. Goldenberg na chwilkę wydalił się ze swego kantoru. Mimo natychmiast wszczętych poszukiwań, sprawcy kradzieży nie zdołano ująć.

— Z czarnej giełdy. Dawidowi Schweiertowi, belfrowi, zam. przy pl. Teodora 12 a, policja zakwestjonowała 1010 mk. niem., a Dawidowi Herschelemu Korbemowi, szynkarzowi z Lubaczowa, 60 dolarów ameryk. i kanad.

— Kradzież mieszkaniowa na 30 miljonów. P. Dittner, zam. przy ul. Klonowicza 8, skradli onegdaj nieznani sprawcy z zamkniętego mieszkania, prawdopodobnie przez otwarcie drzwi wchodowych podrobionym kluczem, biżuterję, wartości około 30 miljonów mk.

— Kradzież mieszkaniowa. Nieznani sprawcy, włamawszy się przedwczoraj w nocy do mieszkania dra Grojeckiego, zam. przy ul. Chorążczyzny 18, skradli na szkodę tegoż garderobę, wartości 100.000 mk.

— Końska złośliwość. Szymon Mroczka, lat 60 liczący, łapał konia na polu obok swego domu za rogatką Zamarstynowską. W chwili, gdy zbliżał się do niego, szkapa odwróciła się tyłem i wierzgnęła kopytami w piersi gospodarza. Zalany krwią

upadł Mroczka nieprzytomny na ziemię. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę dzikiej kobyły do szpitala.

Z całej Polski.

— **Wadliwy rozkład jazdy.** Z Brodów piszą nam: Nowy rozkład jazdy wypadł fatalnie dla okolic Brodów. Pociąg najważniejszy dla ludności z Krasnego do Brodów przychodzi do Zabłociec o godzinie 12·06 zaś wraca z Brodów 14·17 więc cóż ludność ze wsi położonych obok linji kolejowej może z tego korzystać? Pociąg jest dla obywateli Państwa, a nie dlatego, aby próżny jeździł a ludność aby chodziła pieszo po 20 km. W tej sprawie kilka okolicznych gmin z powiatu Brody wniosło do dyrekcji kolejowej we Lwowie prośby, aby dyrekcja utworzyła tak zw. pociąg mieszany wzgl. szkolny. Wystarczyłoby 2 lub 3 wozy osobowe dodać do pociągu ciężarowego lecz mijają tygodnie, ani prośby nie wracają ani odpowiedzi nie ma ani też rezultatu niewidać.

Z powodu tego że pociąg do Brodów idzie o 12·06 a wraca o 14·17 czyli za 1 godzinę trzeba być z powrotem na stacji z braku czasu ludność zmuszona jest wsiadać często do pociągu bez biletu i płacić z Brodów do Zabłociec „600 Marek polskich dopłaty“.

— **Tragiczne zabójstwo żony i samobójstwo męża.** Onegdaj w Kamieńsku posterunkowy policji tak nieostrożnie obchodził się z rewolwerem, że ten wystrzelił i kula ugodziła jego żonę w głowę, skutkiem czego poniosła ona śmierć na miejscu. Zrozpaczony tym czynem mąż — przyłożył sobie rewolwer do skroni, a kiedy zamek zaciął się i rewolwer nie chciał wystrzelić, zastrzelił się z karabinu. Tragicznie zmarłe małżeństwo pozostawiło dwumiesięczne dziecko.

— **Ujęcie sprawców napadu rabunkowego.** Odnośnie do napadu rabunkowego popełnionego w dniu 16. bm. na Albercie Polmanie w okolicy Tarobrzega, o czem pisaliśmy w piśmie naszem w d. 23. bm., dowiadujemy się, że policja ujęła obydwóch sprawców tego napadu, którymi są 18-letni Jan Kościół i 17-letni Walenty Lipa — obaj ze Stalowa.

— **Huraganowa burza z trąbą powietrzną** nawiedziła w tych dniach jedną ze wsi w powiecie piotrkowskim. trąba ta zniosła zupełnie jedną stodołę wraz ze spichlerzem oraz zniszczyła wiele narzędzi rolniczych. Wicher, porwawszy krowę, zabił ją. Grad — wielkości orzecha włoskiego — zniszczył plony wsi okolicznych niemal do połowy.

— **Zjazd b. żołnierzy z Brzeżan.** Komitet Zjazdu Legionistów i wszystkich żołnierzy brzeżańczyków przypomina, że dzień Zjazdu wyznaczony został na 29. i 30. lipca 1922 r., wobec czego uprasza wszystkich, którzy mają zamiar wziąć udział, aby się wcześnie zgłosili, celem umożliwienia Komitetowi przygotowania przyjęcia i kwater. Zgłoszenia i opłatę kosztów należy przesyłać na ręce przewodniczącego Komitetu Stan. Wiszniewskiego.

— **Bezrobocie w Poznańskiem.** Skutkiem braku pracy i wielkiego napływu robotników zamiejscowych magistrat w Bydgoszczy zwrócił się do pracodawców z żądaniem, by nie przyjmowali robotników zamiejscowych. Dotychczas pracodawcy chętnie przyjmowali robotników samotnych zamiejscowych, gdyż tym nie trzeba było dawać dodatku na rodzinę. Dzięki tym praktykom wielu robotników miejscowych mających rodzinę, znalazło się bez pracy. W ostatnich miesiącach ilość bezrobotnych wzrosła do 500 osób. Wobec tego magistrat powołując się na rozporządzenie, mocą którego nie wolno bez wiedzy miejscowego biura pracy, przyjmować robotników, zagroził pracodawcom, że tego rodzaju postępowanie będzie karane grzywną.

Ze świata.

— **Nancy dla Polaków:** Nancy, historyczna siedziba króla Leszczyńskiego, jako wyraz życzliwości dla Polski, ufundowało dla studjujących na uniwersytecie dwa stypendja dla Polaków, każde po 1.800 franków rocznie. Stypendja ofiarowane przez Radę miasta dzięki uprzejmej działalności prezydenta miasta i jednocześnie dziekana wydziału farmaceutycznego p. Brunza i przeznaczone dla Polaków farmaceutów, są wyrazem zainteresowania się stanem farmacji Polski. Dla farmaceutów, chcących się dokształcać lub uzyskać doktorat, studja w Nancy są zupełnie odpowiednie, bo obok na szeroką skalę urządzonego instytutu farmaceutycznego, istnieje osobny instytut chemiczny i seroterapeutyczny. (Polonia).

— **Bunt w armji sowieckiej.** Z Homla, Kijowa i Moskwy donoszą o buntach czerwonej armji z powodu niewypłacenia żołdu. W pobliżu Pskowa na granicy estońskiej wybuchł podobny bunt, — przyczem przyszło do krwawych starć (PAT.).

— **Na tropie „mordkommando“** w Erfurcie aresztowano kpt. Dietricha pod zarzutem udzielenia pomocy mordercom Rathenaua.

— **Złoto na dnie Oceanu** udało się wydobyć z okrętu „Laurentia“, zatopionego w roku 1917 sztaby złota wartości jednego miljona funtów szterlingów.

— **Arcydziwactwa amerykańskie.** Jak piszą dzienniki amer. — mister Jacob Silverman, żyd rosyjski, posiada farmę w Landsdale i wiernego psa. Pies ten został przez H. Boorse'a, sędziego pokoju, skazany na śmierć, ponieważ, według praw stanu Pennsylvania, obcokrajowiec nie może posiadać psa. Sprawa w krótkim czasie stała się głośną i zwróciła uwagę prez. Hardinga. Prezydent uchylił wyrok śmierci na niewinne zwierzę, pisząc, że wstawia się w położenie biednego imigranta i rozumie jego żal za zwierzęciem przeznaczonem na stracenie. „Musiałem raz dać na zabicie psa, którego bardzo kochałem i pamiętam, że dzień ten był najsmutniejszy w mem życiu“.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posierzenie Sekcji hist. sztuki odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godz. 6 popołud. w gmachu Towarz. Kredyt. Ziemskiego, Kopernika 4. — Na porządku wykład prof. dra Jana Boloz-Antoniewicza: „Ołtarzyk Simona Martiniego 1284—1344“ (z okazaniem oryginału).

—oo—

— **P. Lewicki** ma do odebrania list z Jarocina w Administracji naszego pisma.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Tad. Łatuszecki, Kraków, Topolowa 27. Odpowiedź na list Pański, wysłana pod powyższym, podanym przez Pana adresem, wróciła jako niedoręczalna.

Nekrologja.

† HELENA LAMOWA.

Onegdaj zmarła w Rudołowicach koło Jarosławia, właścicielka dóbr Helena z Kułakowskich Lamowa, wdowa po ś. p. Henryku Lamie, dziennikarzu (długoletnim współredaktorze „Gazety Lwowskiej“) i dyrektorze Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków. Zmarła znana była zaszczytnie w szerokich sferach naszego miasta. Zwłoki ś. p. Zmarłej spoczęły na cmentarzu Rudołowickim.

Cześć Jej pamięci!

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 24 lipca.

+ **Plan finansowy austrjacki** będzie załatwiony bezpośrednio przez Radę narodową i Radę związkową, przyczem nastąpi prawdopodobnie w połowie sierpnia założenie nowego banku emisyjnego.

II. Targi wschodnie.

+ **Z II. Targów Wschodnich.** Wydział ekonomiczny Min. spraw zapr. zawiadomił zarząd Targów Wschodnich, że dołoży wszelkich starań, aby przyczynić się do pomyślnego rozwoju Targów. polecając wszystkim zagranicznym placówkom dyplomatycznym i konsularnym energiczna propagandę na rzecz II. Targów Wschodnich. Do zarządu Targów Wschodnich zwrócono się z Jugosławji z propozycją urządzenia na II. Targach Wschodnich wystawy afiszów, druków reklamowych, prospektów i wywieszek miejscowości klimatycznych i zdrojowisk królestwa S. H. S. i Riviery dalmatyńskiej.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Giełda dzisiejsza ożywiona. Na targu akcji przemysłowych obroty w Chodorowskich, które zakończyły kursem 3750. Parowozy z 1200 awansowały stopniowo na 1250. Za Oikos płacono 6900, za Pezet 925—950, za PTH 615—620. W akcjach bankowych transakcje w Ziem. banku kred. po 600. Za 4% listy zast. Banku hipot. płacono 101. Waluty nieco mocniejsze z wyjątkiem Berlina. Berlin ustalił się przy kursie 1195. Wiedeń zakończył 19.25, Praga 129. Za efektywne czeskie korony płacono 129. Tendencja dla akcji chwiejna, dla walut chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Wielkie transakcje w życie i pszenicy nowego zbioru wedle cen giełdowych w dniu załadowania. Transakcje w pęcaku po 28.200 loco Częstochowa. Wielki popyt na zboże twarde z natychmiastową dostawą płacono poza giełdą za żyto 14.800—16.000 za pszenicę ok. 19.000 loco Lwów. Tendencja chwiejna, usposobienie ożywione. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 5 popol.

+ **Warszawska giełda.** (Tel. wł.). (G) Papiery % bezczynnie. Akcje słabiej. Waluty zagraniczne po bardzo mocnym początku, w końcu słabiej

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	24 lipca	B) Akc. przem.	24 lipca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota	1800
Handl Pozn.	3200	Górka	6000
Hipot. akc.	800	Oikos	T 6900
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1250
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	T 950
Przemysłowy	550	Pocisk	826
Ziemsk. kred.	T 625	Pol. Gleb	650
		Pol. Nafta	T 1850
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 620
		Rakszawa	8725
Brow. Lwow.	13000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3750	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1750	Tepege	6000
Ćmielów	2800	Zieleniewski	4750
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	850

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 166	Lwów — dnia 24 lipca 1922		Warszawa dnia 24. lipca	Zurych dnia 24 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 21 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	588
1 funt ang.	25000—26000	25200—26200	26275—26400	23.32	1621.75	160100
100 frs franc.	47000—49000	47500—49500	49100—50200	43.75	3085.25	303200
100 fr. szwaj.	107500—117500	107500—117500	113600—114500	53·19	7032.25	689375
100 frc belg.	44500—46500	45000—47000	46500—47000	41.00	2913.00	286200
100 K czesk.	12000—13500	12000—13500	13100—13100	11.26	703.00	77700
100 K węg.	400—550	400—475	— —	—.32	86.54	2595
100 K austr.	15—20	17—21	19·00—20·00	—.01	2.07	100.—
100 M niem.	1180—1230	1175—1225	1165—1205	1.00	100.—	7185
1 Dolar am.	5800—5900	5850—5900	5895—5945	5.23	371.15	35975
100 Lir wł.	25000—28000	25000—28000	2720—2720	24.75	1711.00	163350
100 Lei rum.	3000—3300	3000—3400	—.—	3.40	228.20	22150
100 guld. hol.	125000—135000	215000—225000	—.—	202.00	14009.00	1397500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 45000—51000	—.—	86.50	5921.00	616900
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	112.00	7818.00	772700
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	135.50	9387.50	929000

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Przez szkło powiększające.

WIELKA I MAŁA POCZTA.

Każdy logicznie myślący obywatel kombinuje w ten sposób, że jeżeli Lwów ma 250.000 mieszkańców, a np. Fujarów tylko 2.500, to poczta we Lwowie powinna być 100 razy sprawniejsza od poczty fujarowskiej. Że jednak rzecz ma się odwrotnie, o tem przekonał się snadnie sam radca pocztowy p. Papierkiewicz.

Otrzymawszy dwutygodniowy urlop pan Radca postanowił wyjechać do swego szwagierka na wieś. Ponieważ do kolei jest 27 km. przeto p. Radca zawczasu napisał długi i sążnisty list z oznajmieniem, że przyjeżdża. List poszedł rekomendowany i express. Niezależnie od tego pani radczyni Papierkiewiczowa tego samego dnia nadała również sążnisty telegram „pilny“, zaklinając kochaną siostrzyczkę na wsi, by nie zapomniała wysłać koni i wielkiego kocza na pomieszczenie 25 pakunków i jej pięciokrotnego pokolenia. Mały 12 letni Staś, syn pana Radcy nie wiedząc, ani o liście poleconym, ani o telegramie sam na własną rękę zawczasu napisał kartkę do kuzynka w Fujarowie, by mu zostawił jedną nieoberwaną wisznię.

I stało się, że następnego tygodnia p. Radca z rodziną wysiadł na stacji w Fujarowie. Ale koni na stacji nie było. Pan Radca zrozpaczony musiał się ulokować na furze, na której siedziało już 25 żydków. I tak dojechali do Fujarowa. Ale we Fujarowie nikt o przyjeździe gości nie miał pojęcia. Sytuacja wyjaśniła się dopiero na drugi dzień, kiedy przyniesiono kartkę Stasia. W trzy dni później nadszedł sążnisty list pana Radcy, a po sześciu dniach zjawił się „pilny“ telegram ze Lwowa.

— Masz rację szwagierku — rzekł przy obiedzie, rozgoryczony p. Radca Papierkiewicz, — że im większe miasto, tem większy bałagan. Natychmiast po powrocie napiszę referat do Warszawy.

— Nie irytuj się szwagierku — rzekł poważnie pan Fujarkiewicz. — Wiem, że napiszesz referat, ale wierzę, że odpowiedź z Warszawy przyjdzie dopiero wtedy, kiedy ty będziesz na pensji. My na prowincji uważamy, że mała poczta — to mały nieporządek, a wielka poczta — to wielki nieporządek — i jeszcze się nigdy nie pomyliliśmy. K.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Niewłaściwość.

Ostatnia ustawa stemplowa.

O dyletantyźmie i duchu, z jakim się u nas wydaje wszystkie ustawy i przepisy, świadczy i ostatnia ustawa stemplowa.

Napomkniemy na razie jeden szczegół z niej, który potwierdzi opinię powyższą.

Oto według tej ustawy mają być ponownie zaopatrzone stemplem wszystkie załączniki podań itd, choćby były ostemplowane.

Zasadą prawa jest non bis in idem. Niesprawiedliwość tę zniesiemy może my, zwłaszcza, że wiele z was zaguch takie załączniki będzie musiało odbić sobie te opłaty z nawiązką na samym skarbie państwa.

Jak będziemy jednak z powodu tego urządzenia wyglądać wobec zagranicy? Nietylko według zwyczajów, lecz ustaw tego rodzaju wszystkich państw załączniki wszelkie ostemplowane uważano w całym świecie wzajemnie za ostemplowane.

Niektóre międzynarodowe ustawy zbytecznie zresztą mówią wyraźnie o tem, że uiszczenie należytości stemplowej w jednem państwie uważa się za takie i w drugiem.

Tymczasem ustawa polska stwarza pod tym względem całkiem coś nowego, co jest oprócz niesprawiedliwości tem gorszem, iż naraża rząd polski na sprawy z obywatelami państw obcych.

Nietylko poczucie oszczędności lecz i prawa oburzy się u obcych nato.

Tak więc skarbowość nasza dała znowu dowód, że nie umie pozyskiwać dla skarbu państwa słusznych dochodów, a umie iść tylko po drodze domniemanego najmniejszego oporu lub nie zna wcale urządzeń międzynarodowych.

Montelupi.

Nadesłane do redakcji.

„Tygodnik Ilustrowany“ Nr. 30 zawiera m. i.: A. Szelągowski: Państwo a młode narody; O istocie hamletyzmu; biografję Murgera, autora „Cyganerji“; Przecławski: Moskwa dawna i współczesna; Kraushara przyczynki do dziejów starej Warszawy, Smogorzewskiego list z Paryża. Bogate ilustracje z uroczystości górnośląskich i walk w Irlandji. Karykatury Jotesa. Numer pojed. 320 Mkp., prenumerata mies. z przesyłką na prowincji 1275 Mkp.

Maurycy Mycielski: Jak zreformować walutę, unikając przewartościowania (dewaluacji) marki? Warszawa 1922. (3-ci tysiąc).

OGŁOSZENIA.





WROCŁAW

JARMARK JESIENNY

3 — 6 WRZESIEŃ 1922.

Wszelkie informacje w kwestji paszportu, wjazdu zamieszkania etc. przez

Breslauer Messe Amt.

217

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1.

wyrabia w swym tartaku w Bronarce i posiada na składzie w większej ilości

posadzkę dębową

w wszelkich rozmiarach na wpiór i wpust. Towar wysuszony pierwsej jakości. 2210

DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI, RURY, KLOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERYAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23. TELEFON 870

„UNIA"

Prasy do owoców

miodarki,

podkurzacze z mieszkami i inne przybory pszczelnicze poleca najtaniej

Stefan Mieszkowski

Lwów, ul. św. Antoniego 3. 2208

Państwowa fabryka

ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

w Chorzowie.

Wyrabia azotniak wapniak (Kalkstickstoff) dla celów rolniczych. Zawartość azotu 18% do 20%. Zamówienia na przesyłki całowagonowe przyjmuje Zarząd fabryki w Chorzowie.

2204

Posady i prace.

Leśniczego rutynowanego poszukuje się do zarządu większego rewiru. Zgłszenia pisemne z życiorysem, odpisami świadectw przesyłać adw. dr. Chołodecki, Lwów, Jagiellońska 8. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2141

Magistra katolika (nieżonatego) dobrze poleconego poszukuje apteka na prowincji, wiadomość Farmacya, Lwów Piekarska 3. 2173

Jan Petryczka pensjonowany podurzędnik pocztowy szuka posady woźnego lub inne zajęcie, mieszkam przy ulicy Chocimskiej l. 9. parter na prawo. 2191

Kraków poszukuje kilkunastu pomocników fryzjerskich na dobrych warunkach. Zgłoszenia Warowicz pl. Matejki 2. 2205

Różne.

Odezwa! do P. T. Społeczeństwa znanego z ofiarności zwraca się towarzysz urzędnik fabryczny zniszczony długoletnią pracą na zdrowiu, bez środków do życia zostający prosi o pomoc, uprasza Łaskawe datki do Admin. dla M. S. 2207

Dwadzieścia lat istniejąca pracownia tapicersko-dekoracyjna Alojzego Tomaszewskiego, Ossolińskich 9. Poleca się do reperacji mebli, wszelkich robót w zakres ten wchodzące po najprzystępniejszych cenach. 2163

Akademik wyjeżdżający do Paryża, załatwi wszelkie zlecenia. Zgłoszenia do Administracji pod Paryż. 2201

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, **Heblarki**, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 1267

Sprzedam salon machoniowy, komody antyczne, serwantkę, biureczko japońskie, otomany, kanapki składane, szafy dębowe, różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski, Ossolińskich 9. 2164

Fortepian „Fritza" krótki, krzyżowy, model 7. sprzedam. Kopernika 26, parter. Skleniarski. 2177

Engineering, Lwów, ulica Wałowa 31, sprzeda: 2 nowe gatry, wielki wybór lokomobil. Na składzie: maszyny stolarskie i garnki żelazne emaljowane. Poszukuje obszarów leśnych **dębowych.** 2197

NAJWIĘKSZY WYBÓR

w Poznańskim i na Pomorzu; dóbr rycerskich, majątków ziemskich, gospodarstw, fabryk, tartaków, cegieln, zakładów przemysłowo-handlowych, will i kamienic posiada na sprzedaż „FORTUNA" Toruń, Szeroka 32. Telef. 233. 2069

Folwark 500-morgowy gleba pierwszorzędna, przy stacji kolejowej, powiat Bóbrka do sprzedania. Wiadomość Adwokat, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 2209

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku ogłasza,

że w dniu 17. sierpnia r. b. o g. 12-ej w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku odbędzie się drogą złożenia deklaracji pisemnych licytacja na sprzedaż posuszu i leżaniny podzielonych na 32 jednostek licytacyjnych znajdujących się w Nadleśnictwach: Uściłóg, Szack, Hubin, Krysne, Sarny, Zabłocie, Trojanów, Luboml, Snosidowicze, Karpiłówka i Czartorysk o sumie ogólnej około 250 000 m^3 posuszu i leżaniny.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu, i wzór oferty są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, w Nadleśnictwach i Departamencie Leśnictwa w Warszawie (ul. Senatorska 15). 2167

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.